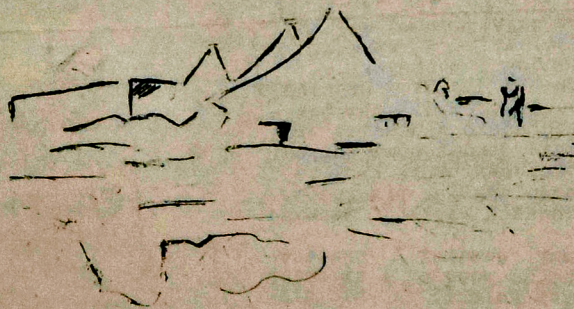


GAZETKA OBOZOWA

PISMO ŻOŁNIERZY OŚRODKA ZAPASOWEGO B. S. K.
Środa, dnia 1. stycznia 1941r.

№ 25.

1941



Serdeczne
życzenia noworoczne
składa Redakcja.

Nowy Rok

Wstaje nowy, nieznany, mgłą tajemnic okryty rok 1941...

Groźna, nieznana i wspaniała; w snach tylko i w marzeniach przeczuwana jest przyszłość, którą ze sobą niesie.

Zjawia się, biorąc w spuściznę krwawiący się na obu półkulach świat.

Sędziwy rok 1940 przekazuje mu krwawy, nienawistny znak Marsa - bo ga wojny.

Ale przekazuje mu też nową, ostatnimi zwycięstwami oręza brytyjskiego umocnioną **NADZIEJĘ** zmianą przemocy i potęgę wroga...

Ta nadzieja opiera się na realnych podstawach, opiera się na niewzruszonej potędze floty, armii i lotnictwa J.K.Mości. Potęga ta rośnie z dnia na dzień.

Rośnie też sympatia całego niemal świata dla walczących o swą wolność uciśnionych narodów.

Wiemy, że w roku 1941 świat będzie świadkiem największego wojennego wysiłku, kolosalnego zmagania i ostatecznej końcowej rozgrywki...

Przygotowanie wielkiej Brytanii, nieograniczona pomoc U.S.A. oto bastiony krzepiące nasze zaufanie. Wierzymy genialnemu Winstonowi Churchillowi, który konsekwentnie krok za krokiem dozbraja Anglię, przygotowując bez przechwałek wielką machinę ofensywną.

Lecz wiemy również i przedewszystkim o tem, że potężny i nieśmiertelny jest Duch Polski. Ze nie ulegnie On nigdy Złui Ciemności, nie ugnie się przed przemocą!

Wspaniała postawa naszych rodaków w Kraju, obecność nasza tutaj, wspaniałe, brawurowe czyny naszej braoi lotniczej i bohaterstwo naszego żołnierza jak meteory potężnie rozjaśniają ciemny jeszcze firmament naszej rzeczywistości, wieszcząc nieomylnie że pora kiedy zajaśnieje nam złote słońce **WOLNOŚCI**, jest niedaleka!

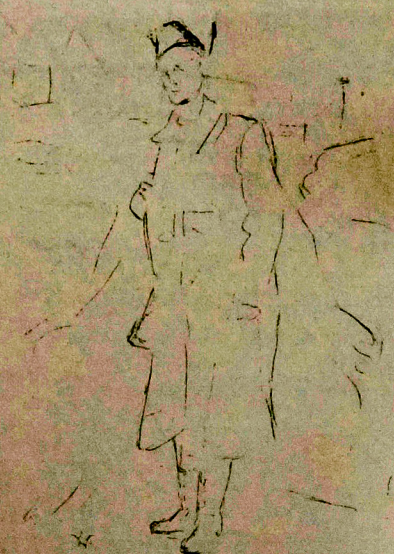
Niech ta świadomość krzepi nasze serca. Niech nam stale towarzyszy i w trudzie żołnierskim się do daje. Sił tak wielkich jak wielką jest Sprawa, o którą walczymy.

Tobie, żołnierzu Rzeczypospolitej, który kroczysz odwiecznym szlakiem walki z nieznającym prawa i sumienia zaborcą, który w poście i znoju wielkim wyrębujesz sobie drogę do **POLSKI** życzymy krótko w tym roku:

ZWYCIĘSTWA!

Z naszego zbrojnego czynu, z przelanej krwi tysięcy niewinnych, z popiołów i zgliszcz, z morza wylanych łez, z niezmiernej męki i bólu, ze straszliwych katuszy z gruzów męczeńskiej Warszawy wyrośnie i wspaniale zakwitnie najpiękniejszy ze wszystkich kwiatów...

Kwiat WOLNOŚCI!



Ż O Ż N I E R Z E !

Siadamy do uczty Wigilijnej na obcej ziemi, daleko od naszych zrujnowanych ognisk domowych, do których tylko myślą lecieć możemy.

Nasi najbliżsi z ujarzmionej Polski, wybiegając myślą ku nam, chcieliby nas widzieć przy sobie, przynoszących im wyzwolenie.

To też zamiąć się dzisiaj opłatkiem wołamy rodakom naszym w kraju:

"pozostaniemy wierni polskiej tradycji żołnierskiej dumnej i bohaterskiej"

"przed wrogiem nie ugniemy się"

"wrócimy do Was, jako zwycięzcy, niosąc Wam wyzwolenie"

Naszym bratnim zastępom w Anglii ślemy najlepsze nasze życzenia - i łączymy się w jednej myśli - gotowości do zgodnego wysiłku - pod wspólnym dowództwem Naczelnego Wodza - nad odbudową naszej Armii, pielęgnowaniem jej tradycji i zdobyciem nowych laurów chwały.

W i e r z y m y, że wojsko nasze na obczyźnie, złączone wspólnym hasłem i ideałami z Narodem w kraju dokona J e g o wyzwolenia.

T a k n a m d o p o m ó ż B ó g !

DOWÓDCA BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

K O P A Ń S K I

Gen. Bryg.

ŻOŁNIERZE BRYGADY KARPACKIEJ!

Drugie już - najradośniejsze dla każdego serca chrześcijańskiego - Święte Gody, drugą uroczystą pamiątkę Narodzenia Pańskiego spędzimy zdaleka od Najdroższej ziemskiej Matki-Ojczyzny, zdaleka od ukochanych rodzin. Taka jest wola Tego, którego Syn opuścił z miłości ku nam ojczyznę niebieską, by dzielić z grzeszną ludzkością tułaczy chleb ziemski i cierpienie.

Może w święty wieczór wigilijny ściśnie ból serce Wasze, może łzy tęsknoty spłyną po Waszych licach, spalonych wicherem pustynnym, a krople gorzkości kapać będą w umęczone dusze nasze, że nie pod ojczystym dachem bierzemy w dłoń opłatek, święty znak Chrystusowej miłości.

Wierzę jednak mocno, że z miłości ku Zbawicielowi, którego miejsce narodzenia własnymi niedawno oglądaliście oczyma, chętnie złożycie tę ofiarę Waszej służby ku chwale Ojczyzny - tam na czarnym lądzie.

Niech Wam tę ofiarę ułatwi myśl, że żołnierz polski tuła się i walczy w kraju, w którym Boże Dziecię miało szukać schronienia przed ówczesnym Hitlerem, okrutnym Herodem.

W kornej, rzewnej modlitwie w Świętą Noc pamiątki Narodzenia Pańskiego, złączcie wszystkie swe ofiary znojnego życia polskiego żołnierza - tułacza z ofiarą tułaczki zarania życia Bożej Dzieciny.

Sercem przepełnionym pasterską ku Wam, Drodzy Bracia, miłością, ślę Wam wigilijny opłatek. Mokry on od łez, czerwieni się krwią męczonogo dziś Narodu Polskiego, ale właśnie dlatego jest nam ta okruszyna wigilijnego chleba tym droższa i świętsza.

Zamię się nim z Wami, Żołnierze, w duchu i z dalekiej ziemi angielskiej, która dała goścień Waszym towarzyszom broni, ślę Wam, jako Wasz pasterz, najgorętsze życzenia święteczne.

Zyczę Wam, abyście trwali w łasce i miłości Jezusowej, abyście zawsze i wszędzie strzegli godności i honoru żołnierza polskiego, abyście z niezłomną wiarą w odrodzenie Niepodległości naszej Ojczyzny spełniali wszystkie obowiązki w służbie dla Boga i Narodu, uprzytamniając sobie codziennie, że - być Polakiem, to żyć górnio i szlachetnie.

Pamiętać będę o Was przy ołtarzu w Święto Bożego Narodzenia. Polecę Was i wszystkich Wam drogich, Wasze modlitwy i prace, Wasze cierpienia i trudy żołnierskie, szczególniejszej opiece Betleemskiej Dzieciny. Błagać będę o Jej zmiłowanie nad omdłąką Polską.

Wy zaś śpiewajcie, tam, na żółtych piaskach Egiptu, nasze cudne kolendy tak, jak je śpiewaliście na białej, śnieżystyn puchem zaścielonej ziemi polskiej.

Podnieś rękę, Boże Dziecię,

Błogosław Ojczyznę miłą.

Czuję Was wszystkich pozdrawiam, a jako zadatek łaski Dzieciątka Jezus, ślę Wam z całego serca pasterskie me błogosławieństwo.

JÓZEF GAULINA

BISKUP POŁONY WOJSK POLSKICH

Na drodze do Emaus

UNITED FILM SERVICE (PALESTINE) LTD.
KINO OBOZOWE
 LATRUN

Sunday
 NIEDZIELA
 29.
 December
 Grudnia

ZNACHOR

Tuesday
 WTOREK
 31.
 December
 Grudnia

JAMES CAGNEY ROSEMARY LANE
 w
The Oklahoma Kid

Wednesday
 SRODA
 1.
 January
 Stycznia

ALICE FAYE TYRONE POWER DON AMECHE
 w
Alexander's Ragtime Band

Friday
 PIĄTEK
 3.
 January
 Stycznia

Prof. WILCZUR

Saturday
 SOBOTA
 4.
 January
 Stycznia

LILY PONS GENE RAYMOND
 w
THAT GIRL FROM PARIS

...terium zaczyna się dopiero wieczorem.
 oncem pinje, czarow
 ieczór do polskich
 obne. Rozrosze, wy-
 pominają nasze jod
 z, tu i ówdzie przy
 asuwają wspomnie-
 h, hen, daleko....
 ach polskiej ziemi.
 ajęciach sporo na-
 wa spaceru. W niebo,
 łotymi gwiazdami,
 enia żarliwe za
 drożny kamień, każ
 iwnego gościńca
 szą tęsknotą. Znają
 kę tak, jak my....
 e rodaków rozmowy"
 wycie szakala. To
 ch wielbłądów lub
 niejszych, sympaty
 rniają - iż wyobraź-
 wile i zmusza wie-
 eż nie polski goś-
 o za chwilę rozlega
 takie same...takie
 ów się budzi.
 niec kontrastów.
 ących się dzieci
 ają cię, polski
 lsku... Ich inteli
 obzbiegane, śmiejące
 anają żywo nasze ko
 ezorem nie są one
 ...
 zór pan kapitan, pa-
 nikrusa.
 per dobra, dobra...
 romada pędraków. Ten
 pze, ów prosi o pa-
 tę znajdzie wśród
 yna, o rysach nie-
 lęknych i aksamit-
 zach. A brudne "toto",
 y zaś już człowiek
 ści, wtedy z ust pę-
 zęzne słowo "bak -
 mija, a człek chę-
 do ręki, żeby go do-
 apędzić. To ci znów
 ski powie z przymil-
 tak po polsku "so-
 chwile człowieka za

Na drodze do Emaus

Tedy chodził Chrystus.

Jego Najświętsze Stopy pozosta-
wały na tym dziwnym, jakby nie ziem-
skim szlaku - wieczyste ślady. Oczy
ludzkie szukają ich nieustannie na
skrawku gościnea z Emaus do Latrun -
masz myśli i serca nasze są ich pełne
każdego dnia, każdej godziny zadumy..
Właszcza wieczornej.

Tędy szły legiony rzymskie, kro-
kiem rytmicznym. Szumiąły nad ich ko-
hortami orły, ród swój z Rzymu wiód-
ce.

Tędy szli Krzyżowcy, pełni żar-
liwej wiary, by Ziemię Świętą z rąk
obcych wyzwolić. Jeszcze sporo ka-
miennych ruin z tej epoki patrzy os-
lepłymi oknami. Zadumane, milczące,
śniąco swój sen o sprawach, które by-
ły...

Dziś drogą tą chodzą polscy żoł-
nierze... Wyznawcy wiary Chrystusa i
bojownicy najwierniejsi Jego. Ideałów
spadkobiercy męstwa i kultury rzyms-
kiej, rycerze, którzy na ostrzach
swych bagnatów nieśli światu najpięk-
niejsze, żołnierskie hasło: "Za na-
szą i waszą wolność".

To jest dziwny gościniec... Ta
ziemia właściwie jest już tak pełna
historii, że staje się czymś jakby
od realnego, codziennego życia oder-
wanym.

I oto znów - dziwną losów kole-
ją - ten skrawek ziemi jest świadkiem
codziennym fragmentu największych
zmagień wojennych, jakie dzieje świa-
ta widziały. Żołnierze polscy hen-
z dalekiego Lechistanu rzuceni tutaj
na chwilową tużaczkę - walczą prze-
ciwież nietylko o Wolność i Niepodleg-
łość swej Ojczyzny. Walczą o Prawo i
o Sprawiedliwość dla całego świata.
Walczą z wrogiem, nikczemną Bestią o
realizację nauki Chrystusa. Chrystu-
sa, który tędy chadzał...

Jakie dziwne, głębokie i niespo-
dziane są losy ludzkie...

W ciągu dnia gościniec z Latrun
do Emaus żyje życiem normalnym; jest
jedną z wielu arterii Palestyny i jej
obecnego, współczesnego życia. Mis-

terium zaczyna się dopiero wieczorem.

Nabrzmiałe skóncem pinje, czarow-
nie pachnące, są wieczór do polskich
sosen z daleka podobne. Rozrosłe, wy-
skie cyprysy przypominają nasze jod-
ły. Stopy pomarańcze, tu i ówdzie przy
gościncu leżące, nasuwają wspomnie-
nia o kartofliskach, hen, daleko....
na jesiennych ugorach polskiej ziemi.
Po całodziennych zajęciach sporo na-
szych kolegów zażywa spaceru. Niebo,
usiane dalekimi, złotymi gwiazdami,
idą wtedy westchnienia żarliwe za
Krajem. Każdy przydrożny kamień, każ-
dy skrawek tego dziwnego gościnea
jest nabrzmiął naszą tęsknotą. Znają
już one chyba Polskę tak, jak my....
W te "długie, nocne rodaków rozmowy"
wziera się czasem wycie szakala. To
znów para dostojnych wielbłądów lub
gromada najwyczajniejszych, sympaty-
cznych osłów sprawiają - iż wyobraź-
nia pierzcha na chwilę i zmusza wie-
rzyć, że to przecież nie polski goś-
ciniec... Lecz oto za chwilę rozlega
się kumkanie żab, takie same... takie
same... I serce znów się budzi.

To jest gościniec kontrastów.

Gromady wścóżających się dzieci
arabskich pozdrawiają cię, polski
przechodniu, po polsku... Ich inteli-
gentne twarze i rozbiegane, śmiejące
się oczy, przypominają żywo nasze ko-
chane bachory. "Wieczorem nie są one
nawet takie brudne..."

- Dobry wieczór pan kapitan, pa-
da z ust takiego mikrusa.

- Polski oficer dobra, dobra...

Otacza cię gromada pędraków. Ten
proponuje pomarańcze, ów prosi o pa-
piorosa. Czasem się znajdzie wśród
nich mała dziewczyna, o rysach nie-
omal klasycznie pięknych i aksamit-
nych, palących oczach. A brudne "toto",
Chryste Panie! Gdy zaś już człowiek
jest pełen rzewności, wtedy z ust pę-
draka pada nieszczerne słowo "bak-
czysz" i rzewność mija, a człek chęć
nie wzięłby kija do ręki, żeby go do
uczciwej roboty napędzić. To ci znów
jakiś bęcwał arabski powie z przymil-
nym uśmiechem coś tak po polsku "so-
czystego", że na chwilę człowieka za

tyka. To są refleksy nauki języka polskiego, uprawiane z powodzeniem wśród arabów przez niektórych naszych morowców. Śmiechu z tego kupa...

Z jednego namiotu dolatuje chórny śpiew i dźwięki harmonii "Może uda się, że powrócę znów - i zobaczę miasto Lwów..." Myśl leci w stronę dalekiego, bohaterskiego miasta. Powrócimy... powrócimy...

A raz pewnego szła kompania na nocne ćwiczenia. Buchnęła w niebo przepyszna, żołnierska piosenka. Chyba doleciała do Boga samego...

Dzisiaj jest Sylwestrowa noc. Gościniec zapełnia się cieniami drogich nam osób, pozostawionych tam... Owijają się wokół nich nasze Serca. Z miłością i wiarą. A nad tą najdroższą gromadą, z oparów nocy, z zapachów i poszumów Południa - zarysowuje się i powstaje jakiś ogromny, gigantyczny jasny cień, padający na wszystko w nas i wokół nas. - To Polska!

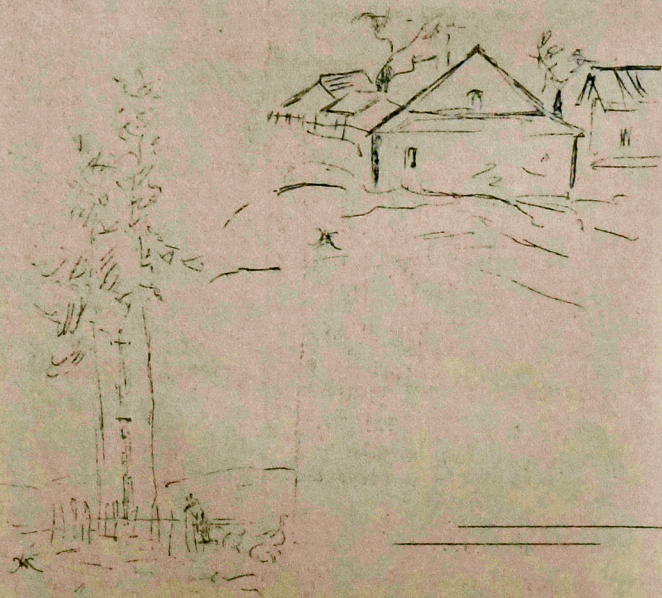
O - jakże Cię dziś - Kraju daleki a tak bliski - Kochamy...

W tą noworoczną noc przysięgamy Ci - Ojczyzno Nasza Najdroższa, że wszystko, wszystko dla Ciebie. Ty wiesz... Ty wiesz...

W tą noworoczną noc całujemy każdy skrawek Twojej przeszlicznej dziś tak okrutnie umęczonej ziemi. W tą noworoczną noc nabrzmiewają w nas siły, jak soki wiosenne w polskich drzewach. Siły dla Ciebie - Polsko.. O Chryste... Chryste... któryś tą drogą chadzał... Daj jaknajprędzej doczekać, by po ostatecznym zwycięstwie - weszli Twój, polscy żołnierze do polskiej, znowu radosnej Warszawy, z mężnym, żołnierskim sercem. I śpiewem na ustach. Od tupotu naszych zwycięskich stóp - świat chyba pęknie na dwoje...

Daleka droga z Emaus do Polski. Lecz ten, kto dziś w nasze oczy spojrzy, wie - wie napewno, że ją przejdziemy. Bo to polskie-wspamiętałe plenię...

J.W.



U A Hitlera w Berchtesgaden

Pewnego dnia rano, odwiedził mnie w hotelu niemiecki officer, który, jak mi było wiadome, był przydzielony do delegacji francuskiej. Był to Polak z pod Raciborza. Pragnął pomówić o Polsce, o Śląsku. Był jednak ostrożny. Wykręciłem się jakimś pretekstem. Może jutro... W ciągu dnia zebrałem o nim trochę informacji. Były dodatnie. Mój officer przyszedł na drugi dzień. Oczywiście, jak o habry, te... z pod Raciborza właśnie...

- Dawno pan nie był u swoich? - pytam.

- O, bardzo dawno! Nie puszcza ją. Tam pewnie już wiosna-wiosna. I posypały się pytania i odpowiedzi, prądkie, bezładne. Polskę chwili, aby jego rodzone Opolskie wróciło do macierzy. A gdyby jeszcze mógł służyć w wojsku polskim...

Dzisiaj musi jeszcze służyć Niemcom. A mimo nienagannego, jego stary ojciec nie może przeprowadzić u władz, by jego zagrodę przeprosano na syna. Niema notariusza, któryby testament ojca chciał uświęcić.

To już chyba poczekać na polskiego notariusza - dodał z jakimś twardym, nieubłaganym błyskiem w oczach. W tym błysku, w tej wygolonej, zaiste piastowskiej twarzy, czaiła się męka i tęsknota tych, co jeszcze nie powrócili.

Zaleciały mnie w tej chwili za pachy czerwonych nocy, gdy z przyjaciółmi włożyliśmy się po drogach i osiedlach Opelskiego...

O ziemi, ziemi najkochańsza ziemi rodzona...

Dr. Goebels jest czarującym causerem. Wychudzona twarz fanatyka wbiła się w pamięć. Ten geniusz przy wrotności i kłamstwa pracuje po 20 godzin na dobę. Odrośnięte wrażenie, że jego mózg pracować nigdy nie przestaje. Jest przytym erudyta, naginającym nabyte wiadomości do swych potrzeb. Jest to genialny majster w robieniu czarnego z białego i naodwrot. Rozmowa nasza była użatwiona przez to, że ja wiedziałem o nim,

że jest największym kłazarą czasów obecnych, on zaś - jak mi mówił - czytał b. wiele prac o Niemcach...

I jego, jak prawie wszystkich naszych niemieckich rozmówców, interesowało przedewszystkiem zagadnienie, jak społeczeństwo polskie reaguje na pakt o nieagresji, zawarty między obu naszymi krajami w r. 1934

Podkreśliłem, jak to stało się czytni członkowie naszej delegacji, iż pakt ten, pomysiany jako pakt równego z równym, jest i musi być oparty zawsze na platformie honoru i interesu państwa Polskiego. Ze Polska pragnie szczerze - na tej właśnie platformie - normalizacji stosunków ze swym zachodnim sąsiadem, dla dobra obopólnego. Ale mamy za sobą bolesne doświadczenie setek lat. Normalizacja stosunków nie od nas tedy zależy. Polska okazuje poźnię swęj dobrej woli. Niestety - po drugiej stronie granicy nie napotykanę na taką samą dobrą wolę...

- Dowody - dowody... - przerywa mi gwałtownie Goebels.

Miałem ich podostatkiem. Niestety - mego rozmówcę odwołano w ja kiejs ważnej sprawie. Dobrze się stało, gdyż zaczęta wówczas rozmowa do konczyłem w kilka dni później, ale już z Adolfem Hitlerem w Berchtesgaden. Przypuszczem, że dowody okazane wówczas "Führerowi" przez polską delegację - zostały z kolei przez zoni przekazane dr. Goebelsowi...

Spotkałem raz jeszcze dr. Goebelsa podczas t.zw. "Kolejońskiego wieczoru" wydanego przez niemieckich kombatanów, specjalnie dla nas. Było to już po oficjalnym zakończeniu kongresu i powitaniu w Berchtesgaden. Nad ranem skonstatowałem z przyjemnością, że my mamy o wiele tęższę głowę, aniżeli Niemcy. To też rozmowa byki nader... interesująca dla nas. Uskryszalem wówczas masę dobrych dowcipów. Nawet... o "Führerze". Chciałem się czymś odważnie, specjalnie Goebelsowi. Cpowiedziałem mu te dy autentyczną historyjkę z życia korpusu dyplomatycznego w Belgri - dzie. Otóż tamtejszy poseł niemiecki prowadził stale wojnę z Monsigno - rem, reprezentantem Stolicy Apostolskiej. Na jednym z przyjęć dworskich,

U Hitlera w Berchtesgaden

Pewnego dnia rano, odwiedził mnie w hotelu niemiecki oficer, który, jak mi było wiadomo, był przydzielony do delegacji francuskiej. Był to Polak z pod Raciborza. Pragnął pomówić o Polsce, o Śląsku. Byłem jednak ostrożny. Wykreśliłem się jakimś pretekstem. Może jutro... W ciągu dnia zebrałem o nim trochę informacji. Były dodatnie. Mój oficer przyszedł na drugi dzień. Oczywiście, jak o habry, te... z pod Raciborza właśnie...

- Dawno pan nie był u swoich?
- pytam.

- O, bardzo dawno! Nie puszcza ją. Tam pewnie już wiosna-westchną.

I posypały się pytania i odpowiedzi, prędkie, bezładne. Polską nabrzmiała. Chciałby dożyć tej chwili, aby jego rodzone Opolskie wróciło do macierzy. A gdyby jeszcze mógł służyć w wojsku polskim...

Dziś musi jeszcze służyć Niemcom. A mimo nienagannej służby, mimo uznania swych przełożonych, jego stary ojciec nie może przeprowadzić u władz, by jego zagrodę przepisano na syna. Niema notariusza, któryby testament ojca chciał uwerzytelnić.

To już chyba poczekał na polskiego notariusza - dodał z jakimś twardym, nieubłaganym błyskiem w oczach. W tym błysku, w tej wygolonej, zaiste piastowskiej twarzy, czaiła się męka i tęsknota tych, co jeszcze nie powrócili.

Zaleciały mnie w tej chwili za pachy czerwcowych nocy, gdy z przyjaciółmi wżóczyliśmy się po drogach i osiedlach Opolskiego...

O ziemię, ziemię najukochańszą ziemię rodzoną...

Dr. Goebels jest czarującym causerem. Wychudzona twarz fanatyka wbija się w pamięć. Ten geniusz przez wrotności i kłamstwa pracuje po 20 godzin na dobę. Odnosi się wrażenie, że jego mózg pracować nigdy nie przestaje. Jest przytym erudyta, naginającym nabyte wiadomości do swych potrzeb. Jest to genialny majster w robieniu czarnego z białego i naodwrot. Rozmowa nasza była uatwiona przez to, że ja wiedziałem o nim,

iż jest największym łgarzem czasów obecnych, on zaś - jak mi mówił - czytał b. wiele prac o Niemcach...

I jego, jak prawie wszystkich naszych niemieckich rozmówców, interesowało przede wszystkim zagadnienie, jak społeczeństwo polskie reaguje na pakt o nieagresji, zawarty między obu naszymi krajami w r. 1934

Podkreśliłem, jak to stało się czy niali członkowie naszej delegacji, iż pakt ten, pomyślany jako pakt równy go z równym, jest i musi być oparty zawsze na platformie honoru i interesu państwa Polskiego. Że Polska pragnie szczerze - na tej właśnie platformie - normalizacji stosunków ze swym zachodnim sąsiadem, dla dobra obopólnego. Ale mamy za sobą bolesne doświadczenie setek lat. Normalizacja stosunków nie od nastędy zależy. Polska okazuje pełnię swej dobrej woli. Niestety - po drugiej stronie granicy nie napotykam - na taką samą dobrą wolę...

- Dowody - dowody... - przerywa mi gwałtownie Goebels.

Miałem ich podostatkiem. Niestety - mego rozmówcę odwołano. Ja Kiejs ważnej spraw. e. Dobrze się stało, gdyż zaczęta wówczas rozmowę do kończyłem w kilka dni później, ale już z Adolfem Hitlerem w Berchtesgaden. Przypuszczam, że dowody okazały wówczas "Führerowi" przez polską delegację - zostały z kolei przez zeń przekazane dr. Goebelsowi...

Spotkałem raz jeszcze dr. Goebelsa podczas t. zw. "Koleżeńkiego wieczoru" wydanego przez niemieckich kombatanów, specjalnie dla nas. Było to już po oficjalnym zakończeniu kongresu i po wizycie w Berchtesgaden. Nad ranem skonstatowałem z przyjemnością, że my mamy o wiele cięższe gękowy, aniżeli Niemcy. To też rozmowa by była nad... interesującą dla nas. Usłyszałem wówczas masę dobrych dowcipów. Nawet... o "Führerze". Chciałem się czymś odzwajemnić, specjalnie Goebelsowi. Opowiedziałem mu tedy autentyczną historyjkę z życia korpusu dyplomatycznego w Belgr - dzie. Otóż tamtejszy poseł niemiecki prowadził stale wojnę z Monsigno - rem, reprezentantem Stolicy Apostolskiej. Na jednym z przyjęć dworskich,

pyta poseł niemiecki Monsignora:

- Eminencjo; proszę mi powiedzieć, czy kłamstwo jest przez Kościół dozwolone w pracy dyplomatycznej?

- Najlepszą drogą w dyplomacji - odparł Monsignor - jest droga Prawdy. Jest ona również i przez to miłą i przyjemną, że na tej drodze nigdy się nie spotyka pańskich rodaków...

Gruby śmiech zebranych w winiarni Niemców; był odpowiedzią na moją anegdotę. Ale Niemiec "kam-

raci" mieli już mocno w czubie. Nie śmiał się tylko dr. Goebels.

On mię zrozumiał. -

Jutro więc jedziemy do Berchtesgaden. Strój wizytowy, ordery. /Czułom w tym rękę Goeringa.../

Proszą nas, by w obecności Führera nie palić papierosów. Mówi tylko po niemiecku. Pije tylko mleko i wodę. Anglicy nie byli bardzo z tego zadowoleni...

J.W.

/Dalszy ciąg nastąpi/.

Hołd pruski

Huk spadających raz po raz na Londyn bomb przypomina nam wspaniałą obronę Warszawy. Przypomina ją tym, którzy przeszło rok temu brali udział w obronie stolicy. Przypomina ją tym, którzy, wpatrzeni w aparat radiowy czekali na sygnał:

- Tutaj Warszawa.

Coraz więcej o Warszawie, o jej obronie i doświadczeniach, pojawia się głosów w prasie anglosaskiej. Temat jest ze wszechmiar aktualny. Niewątpliwie, nasza propaganda wykorzysta grunt tak podatny, rzucając na ekran opinii światowej obraz heroicznych zmagani, przeżyć i doświadczeń stolicy. Struną na jest nastrojona. Trzeba w nią tylko uderzyć.

My, ze swej strony, chcemy zwrócić uwagę na jedną, poboczną, niejako strunę, która dźwięczy w enuncjacjach niektórych pism. Mówi się mianowicie:

- Gdyby Niemcy rok temu uderzyli na Londyn, to, kto wie, czy stolica Imperium nie podzieliłaby losu Warszawy. Bo rok temu Londyn nie miał tej, co dzisiaj, obrony. Na jego niebie nie kołysały się piękne balony, w jego domach niewie-

le było schronów. Liczba samolotów była skromna. Fakt, że Hitler rok temu rzucił się na Polskę, oceniający jest dzisiaj, jako błogosławieństwo dla wysp brytyjskich.

Jest to rozumowanie skuszone. I jeżeli kto, to właśnie Polacy powinni w pełni i przy każdej okazji uwydatniać jego walor. Obrona Londynu jest zaś znakomitą ku temu okazją.

Niewolno jednak w wymienionym rozumowaniu popełniać błąd i twierdzić:

- Hitler zrobił głupio, uderzając rok temu na Polskę, zamiast skierować ostrze ataku na Anglię.

Nie można tak twierdzić, bo Hitler nie mógł postąpić inaczej. On wiedział, że z chwilą uderzenia na Zachód, w tej samej godzinie siły polskie wkroczą na berlińską drogę. Hitler wiedział, że Polska dotrzyma sojuszu. Postąpił też rozsądnie, kierując najpierw ostrze swego ataku tam, skąd na Rzeszę musiały spaść błyskawicznie i bezpośrednio ciosy.

W tej logice Hitlera mieści się hołd dla Polski.

M.K.

/Dziennik Polski, Londyn, Nr. 56./

Z obozu

W KINIE.

31.XII.1940.

The Oklahoma Kid.

Rzecz dzieje się w Ameryce w roku 1893. W czasie tym rząd parcelował i kolonizował tereny Oklahoma. Sę Kindkaid z synem Nedem udają się na wyznaczone im tereny, które jak się okazało po przybyciu na miejsce są już tymczasem niejaki p. Whip Me Cord oraz ze zgrają swych towarzyszy. Za cenę lukratywnej koncesji na domy, którą postarał się Kindkaid, Me Cord nie przeszkadza osiedleniu się przybyłym. Obawia się jednak Kindkaida, który za dużo wie o jego ciemnych sprawkach i wkrótce powoduje jego aresztowanie, oskarżywszy go o morderstwo. Do miasta przybywa tymczasem Oklahoma Kid, herszt bandytów. Pozna je Jane, która mu się podoba i której wyznaje, że jest marnotrawnym synem Kindkaida. Odkrywa on ojca w więzieniu i namawia go, zresztą bezskutecznie, do ucieczki. Me Cord chcąc się na zawsze pozbyć niewygodnego świadka morduje w celi więziennej Kindkaida i ginie wkrótce z ręki Kida, który w ten sposób mści śmierć ojca. W walce tej ginie również Ned. Miłość do Jane zatrzymuje Kida w mieście gdzie podejmuje pracę nad doprowadzeniem do końca dzieła rozpoczętego przez ojca.

1.I.1941.

Alexander's Ragtime Band.

Akcja toczy się w San Francisco. Tyrone Power koncertuje ze swą orkiestrą w barze w portowej dzielnicy Barbary Coast. Koncerty urozmaica swym śpiewem Stella Kirby. Orkiestra zdobywa sławę i zostaje zaangażowana do Cliff-House. Stella śpiewa pieśń napisaną dla niej przez Don Ameche. Dzięki odniesionym sukcesom zostaje zaangażowana na Broadway. Tyrone, który ją szalenie kocha, urządza jej z tego powodu scenę - orkiestra się rozlatuje, a kompozytor Don Ameche udaje się za Stellą. Tymczasem wybucha wojna i Tyrone wraz ze swym przyjaciелеm Jackiem wstępują do wojska. Stella zdobywa sławę w Broadwayu śpiewając piosenki komponowane dla niej

przez Don Ameche. Bierze ona udział w koncercie wojskowym urządzonym przez Tyrone, nie może jednak z nim się rozmówić, gdyż podczas koncertu nadchodzi rozkaz natychmiastowego wymarszu wojska na front do Francji i Tyrone wyjeżdża.

Po powrocie z Francji dowiaduje się Tyrone, że jego ukochana Stella poślubiła Dona Ameche. Zrozpaczony organizuje na nowo orkiestrę i angażuje nową śpiewaczkę Ethel. Orkiestra zdobywa wkrótce sukces.

Don Ameche widząc, że Stella u jego boku jest nieszczęśliwa, gdyż kocha tylko Tyrone, opuszcza ją zwracając jej wolność. Stella rezygnuje z kariery śpiewaczki, spotyka ukochanego na koncercie w Carnegie Hall gdzie śpiewa pieśń z tych czasów kiedy była razem z Tyrone. Pieśń ta łączy kochanków na nowo. Orkiestra Tyrone'a zdobywa sławę światową pod nazwą Alexander's Ragtime Band.

ZAWIADOMIENIE.

Spółdzielnia Oficerska O.Z. została przeniesiona do lokalu dawniejszego dowództwa oficerskiej kompanii c.k.m.

PROŚBA O WIADOMOŚĆ.

Osoby mające jakiegokolwiek wiadomości o ppłk. Bogdanie Sołtysie, zastępcy dowódcy 67 p.p.w. Brodnicy nad Drwęcą, lub o maturystacie Stanisławie Sołtysie, ostatnio przebywającym w Obozie na Węgrzech, proszone są o skomunikowanie się z p. Bożeną Schayerową przez Ognisko Polskie w Tel-Awivie, ul. Pinsker 22.

Redakcja "Ku Wolnej Polsce" proszona jest o przedrukowanie niniejszego ogłoszenia.

ZGUBIŁO.

W sobotę między godz. 15.30 - 16. dnia 28 bm. zgubiono w autobusie między Latrun a Tel-Aviv portmonetkę z medalikami pamiątkowymi i kwotą około 9 Lp. Uprasza się o znalezienie, o zgłoszenie do Komendy Placu O.Z.

NADESZŁANE.

Serdeczne życzenia Noworoczne składa swoim klientom
Dr. Gold
Lekarz dentysta.

Sport

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.



Chytryk, który w zawodach lekkoatletycznych odbytych dnia 7.XII. zajął w kilku konkurencjach III. wzgl. IV. miejsce, osiągnął dnia 28. XII. na zawodach urządzanych przez K.S. Makkabi na stadionie w Tel-Aviv 1. miejsce w biegu na 1.500 metrów /czas 4.33.8/ oraz 1. miejsce w skoku w dal /5.93/.

Polaniak osiągnął w skoku w dal III. miejsce.

ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ.

Dnia 28 grudnia rozegrano w Haifie zawody piłki nożnej z K.S.Hapoel. Klub ten należy do tutejszej elity, jest byłym mistrzem Palestyny, a obecnie jest mistrzem robotniczych klubów Hapoel.

Po bardzo zaciętej walce przegraliśmy w stosunku 3:0 /2:0/.

Sędzia b.dobry.

BILANS NASZEGO PIŁKARSTWA.

Zaledwie kilka tygodni temu rozpoczęto dobierać z pośród poszczególnych oddziałów piłkarzy.

Ostoją tej drużyny był wówczas Gerula, świetny bramkarz, Junaka dro-

hobyckiego, który przyczynił się do powstania naszego zespołu.

Tuż po krótkim treningu rozpoczęła drużyna rozgrywki z klubami palestyńskimi. I tak:

16.XI. z K.S.Makkabi w Richon le Zion, z wynikiem 2:2.

30.XI. z K.S.Makkabi w Rechobatt z wynikiem 1:1.

14.XII. z K.S.Hapoel w Chederze z wynikiem 3:2 i

28.XII. z K.S.Hapoel w Haifie z wynikiem 3:0.

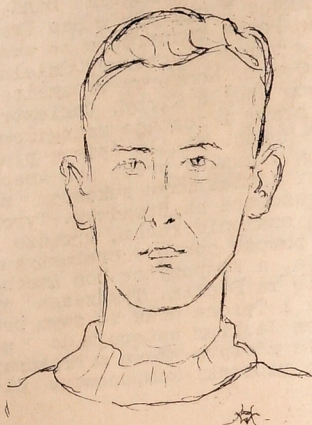
Biorąc pod uwagę, że we wszystkich wypadkach rozgrywaliśmy zawody z drużynami ligowymi /I. lub II. liga/ uważać należy start naszej drużyny za udany i celowy. Pod względem propagandowym celowość ta została w całej pełni uwypuklona.

Dzisiaj jesteśmy już znani na rynku sportowym i o rozgrywki z nami ubiegają się liczne kluby. Staliśmy się atrakcyjni.

Niestety, drużyna zostaje poważnie osłabiona. Odszedł już Pówołnik a w tych dniach opuszczają szeregi drużyny rutynowani futboliści Gerula i Borowski.

Będziemy kontynuowali rozpoczętą pracę.

Odchodzącym żegnamy pozdrowieniem sportowym: "Cześć".



Depesze

LONDYN O MOWIE ROOSEVELTA.

Londyn, 30.XII. /R/ Mowa prezydenta Roosevelta została bardzo serdecznie w sferach oficjalnych Londynu, gdzie uważają ją jako wielki dowód odwagi i realizmu narodziła się gotowego do przełamania grozi demokracji zachodniej, która ma miejsce w Europie i Azji. Jego definicja roli Ameryki, demokracji oraz wiara jego w ostatnią klęskę państw "osi" będzie źródłem inspiracji i zachęty dla narodu bryt. oraz jego przywódców.

JAPONII O MOWIE ROOSEVELTA.

Tokio, 30.XII. /R/ Japoński dziennik "Yomiuri Shimbun", komentując mowę prez. Roosevelta stwierdza, że polityka jego pcha Stany Zjednoczone coraz bliżej do wojny. Twierdzenie prez. Roosevelta, że państwa "osi" nie mogą wygrać wojny, uważane jest przez dziennik ten jako nie odpowiedzialne w najwyższym stopniu, przyczem dziennik dodaje, że jakkolwiek wytworzyłaby się sytuacja w nadchodzącym roku odpowiedzialność za nią spadnie także częściowo na Stany Zjednoczone.

STANOWISKO JAPONII.

Sztokholm, 30.XII. /R/ Dr. Stoh, japoński minister propagandy, udzielił wywiadu szwedzkiemu korespondentowi dziennika "Social-Democraten", w którym oświadczył on, że Japonia nie zamierza pogarszać obecnej sytuacji na Pacyfiku chyba, żeby jej własne życiowe interesy miały być zagrożone.

Dr. Stoh dodał, że polityka Japonii, oparta na przymierzu z państwami "osi", nie jest skierowana przeciw jakimkolwiek narodowi.

BOMBARDOWANIE VALONY.

Ateny, 30.XII. /R/ W dniu wczorajszym R.A.F. dwukrotnie atakował Valonę. Był to 21 i 22 nalot na ten port, który jest składnicą zaopatrzenia armii włoskiej walczącej w Albanii.

W czasie pierwszego nalotu bomby wybuchały wśród oddziałów i taborów, przyczem jeden z budynków został trafiony.

W czasie drugiego nalotu celne pociski padły na drogę prowadzącą do dzielnicy północnej. Wiele budynków zostało trafionych i, jak zaobserwowano, pewna ilość bomb wybuchła pomiędzy kolumną motorową a składami wojskowymi. Dwa transportowce i jeden krążownik były ostrzeliwane z karabinów maszynowych.

Z FRONTU ALBAŃSKIEGO.

Ateny, 30.XII. /R/ Po silnej walce na północ i półn.-wschód od Chimary Grecy poczynili dalsze dość znaczne postępy w terenie, zajmując trzy wsie.

Postępy te uczynione zostały w następstwie gwałtownego ataku, poczem Grecy zajęli pozycje górskie na wysokości 5 tys. stóp, usuwając Włochów z umocnionych stanowisk. W czasie dalszych operacji Grecy wzięli do niewoli pewną ilość jeńców, wśród nich oficerów.

Na północ od Klissury, w samym środku frontu, Włosi wprowadzili do walki świeże oddziały. Wykonały one miejscowe przeciwnatarcia, które zostały całkowicie odparte z ciężkimi stratami dla Włochów. Podobne natarcia zostały odparte w północnej części frontu.

Panują nadal bardzo silne mrozy, co nie przeszkadza jednak Grekom w utrzymywaniu inicjatywy w swych rękach na całym froncie.

POD BARDIA.

Kair, 30.XII. /R/ Główna Kwatera bryt. donosi z frontu libijskiego że w odpowiedzi na silny artyleryjski ogień ze strony bryt. skierowany na Bardię artyleria włoska czynną była w niedzielę w stopniu nieco większym niż dotychczas. Oddziały brytyjskie nie poniosły żadnych strat ani też nie nastąpiła żadna przerwa w przygotowaniach, które są w toku i posuwają się szybko naprzód.

POWÓDZ W SMYRNI.

Na skutek powodzi w Smyrnie cztery tys. ludzi pozostało bez dachu

KALENDARZ NA ROK 1941

STYCZEŃ

1	Ś	NOWYROK Miecz.	1941
2	C	Makarego Op.	
3	P	Genowefy	
4	S	Tytusa	
5	N	Telesora	I Kwadra
6	P	TRZECH KRÓLI	
7	W	Lucjana	
8	Ś	Seweryna	
9	C	Marcianny	
10	P	Agatona Wilhelma	
11	S	Honoraty	
12	N	Arkadiusza	Pełnia
13	P	Weroniki	
14	W	Hilarego	
15	Ś	Pawła	
16	C	Marcelego	
17	P	Antonego	
18	S	Kat. Św. Piotra w Rz.	
19	N	Henryka	Ostatnia Kwadra
20	P	Fabjana	
21	W	Angielski	
22	Ś	Wincentego	
23	C	Zasił. N. M. P.	
24	P	Tymoteusza	
25	S	Nawr. św. Pawła Ap.	
26	N	Polikarpa	Nów.
27	P	Jana Złoustego	
28	W	Obj. św. Agnieszki	
29	Ś	Franciszka Salezego	
30	C	Martyny	
31	P	Piotra Nolaso	

LUTY

1	S	Ignacego	
2	N	M. B. Gromniczej	I Kwadra
3	P	Błażeja	
4	W	Andrzeja	
5	Ś	Agaty	
6	C	Doroty, Tytusa	
7	P	Romualda	
8	S	Jana z Matty, Emili	
9	N	Apolonii	Pełnia
10	P	Scholastyki	
11	W	Obj. N.M.P. z Lourd.	
12	Ś	Juljana	
13	C	Katarzyny	
14	P	Walentego	
15	S	Faustyna	
16	N	Juljanny	Ostatnia Kwadra
17	W	Donaty	
18	Ś	Symeona	
19	C	Konrada	
20	P	Leona	
21	Ś	Feliksa	
22	S	Małgorzaty	
23	N	Piotra Damiana	Nów
24	P	Macieja	
25	W	Cezarego	
26	Ś	Wiktora Popielec	
27	C	Leandra, Gabryela	
28	P	Romana	

MARZEC

1	S	Albina, Antoniny	
2	N	Heleny Ces.	I Suche dni
3	P	Kunegundy Ces.	I Kwadra
4	W	Kazimierza Kr. Lucj.	
5	Ś	Euzebjusza, Jana	
6	C	Wiktora	
7	P	Tomazasa z Akwinu	
8	S	Wincentego Kadł.	
9	N	Franciszki Rzymianki	Pełnia
10	P	40 Męcz. Wiktora	
11	W	Konstantyna	
12	Ś	Grzegorza Wielk.	
13	C	Krzystyny, Saby	
14	P	Matyldy Kr. Leona	
15	S	Klemensa, Longina	
16	N	Abrahama, Juljana	Ostatnia Kwadra
17	P	Jana, Józefa, Gertr.	
18	W	Cyryla, Jerozol. Edw.	
19	Ś	M. B. Bol. Józefa	
20	C	Eufemji, Teodozji	
21	P	Benedykta	
22	S	Katarzyny	
23	N	Pelagii, Teod. Feliksa	Nów
24	P	Gabriela	
25	W	Zwiast. N. M. P.	
26	Ś	Teodora Eman. Tekli	
27	C	Jana Damasc.	
28	P	Jana Kapistrana	
29	S	Eustachego Cyr.	
30	N	Kwiryna, Anieli Wd.	
31	P	Balbiny i Korneli	

KWIECIEŃ

1	W	Teodory, Hugona	I Kwadra
2	Ś	Franciszka a Paulo	
3	C	Ryszarda	
4	P	Izydora	
5	S	Wincent	
6	N	Niedziela Palmowa	Pełnia
7	P	Epifaniasza, Saturn	
8	W	Dionizego	
9	Ś	Marii Kleofas, Wielki	
10	C	W. Czwartek	
11	P	W. Piątek	
12	S	W. Sobota	
13	N	WIELKANOC	Ostatnia Kwadra
14	P	PON. WIELK.	
15	W	Anastazego	
16	Ś	Marceliana i Lamp.	
17	C	Rudolfia	
18	P	ApoloniaszaBogumila	
19	S	Symeona	
20	N	Sulpicjusza, Serwili	Nów
21	P	Feliksa i Anzelma	
22	W	Sotera i Kaja	
23	Ś	Wojciecha i Jerzego	
24	C	Fidelisa Kapł.	
25	P	Marka Ew.	
26	S	Kleta i Marcelina	
27	N	Teofila i Tertuliana	
28	P	Pawła od Krzyża W.	
29	W	Piotra, Roberta Ap.	
30	Ś	Katarzyny, Mariana	

M A J

1	C	Filipa i Jakóba	I Kwadra
2	P	Zygmunta	
3	S	KONSTYT. 3 MAJA	
4	N	Moniki Zn. Krz. św.	Pełnia
5	P	Piusa V.	
6	W	Jana w Oleju	
7	Ś	Floriana	
8	C	Stanisława Bisk.	
9	P	Grzegorza	
10	S	Antonina, Izydora	
11	N	Mamerta, Maksyma	Ostatnia Kwadra
12	P	Pankracego	
13	W	Roberta, Gerwazego	
14	Ś	Bonifacego	
15	C	Jana, Zefiji	
16	P	Jana Nep.	
17	S	Paschalisa	
18	N	Feliksa, Eryka	Nów
19	P	Piotra, Celestyna	
20	W	Bernardyna	
21	Ś	Wiktora	
22	C	WNEBOWST.	
23	P	Desyderiasza	
24	S	Josanny i Afry	
25	N	Grzegorza, Urbana	
26	P	Filipa Nereusza	
27	W	Becy	
28	Ś	Augustyna Bisk.	
29	C	Marii Magdaleny	
30	P	Feliksa i Pap.	
31	S	Anieli, Petroneli	

CZERWIEC

1	N	ZIELONE ŚWIĘTA	I Kwadra
2	P	ZESŁ. D. ŚW.	
3	W	Erazma, Klotyldy	II Suche dni
4	Ś	Franciszka	
5	C	Bonifacego, Walerii	
6	P	Norberty i Klaudi	
7	S	Roberta Op.	
8	N	Maksyma, Medarda	Pełnia
9	P	Pryma i Felicjana	
10	W	Bogumila, Małgorz	
11	Ś	Barnaby Ap.	
12	C	BOŻE CIAŁO	Ostatnia Kwadra
13	P	Antonego Padewsk.	
14	S	Bazyłego Wielk.	
15	N	Jolanty, Wita	Nów
16	P	Benona, Julitty	
17	W	Inocentego, Adolfa	
18	Ś	Efrema, Marka	
19	C	Juljanny	
20	P	Sylwesterusza	
21	S	Alojzego Gonzagi	
22	N	Paulina	
23	P	Agrypiny, Zenona	
24	W	Nar. św. Jan. Chrz.	
25	Ś	Prospera, Adalberta	
26	C	Jana i Pawła	
27	P	Władysława Kr. Węg.	
28	S	Ireneusza	
29	N	PIOTRA I PAWŁA	
30	P	Emilii i Lucyny	

KALENDARZ NA ROK 1941

LIPIEC

1	W	Teodoryka	I Kwadra
2	S	NAW. N.M.P. Martyn.	
3	C	Leona, Anatola	
4	P	Józefa, Prokopa Ap.	
5	S	Antoniego, Filomeny	
6	N	Dominiki, Łucji	Pełnia
7	P	Cyryla i Metodego	
8	W	Ełbiety Kr. Wd.	
9	S	Weroniki, Zenona	
10	C	7 Br. Męcz. Amelii	
11	P	Piusa I, Pelagii	Ostatnia Kwadra
12	S	Jana Gwalberta Ap.	
13	N	Małgorzaty, Anakleta	
14	P	Bonawentury	
15	W	Rozęś. Ap. Henr. Ces.	
16	S	N. M. - Szkaplerz -	Now
17	C	Alekszego	
18	P	Bł. Szymona, Kamila	
19	S	Wincentego a Paulo	
20	N	Czesława, Emiliana	
21	P	Praksedy, Wiktora	Now
22	W	Marii Magdal. -Iatona	
23	S	Apollinarego	
24	C	Kunegundy, Kryst.	
25	P	Jakuba Ap.	
26	S	Anny Matki N. M. P.	I Kwadra
27	N	Natalii, Pantaleona	
28	W	Inocentego, Wiktora	
29	S	Marty, Olawa	
30	C	Julity i Demetylii	
31	P	Ignacego, Heleny Wd.	

SIERPIEŃ

1	P	Piotra Ap. w Okow.	I Kwadra	
2	S	N. M. P. ANIELSKIEJ		
3	N	Zn. r. św. Szczepana		Pełnia
4	P	Dominika, Aryst.		
5	W	N.M.P. Snieżnej, Afr.		
6	S	PRZEM. PANSKIE		
7	C	Kajetana Donata		
8	P	Cyriaka	Ostatnia Kwadra	
9	S	Jana, Romana, Rust.		
10	N	Wawrzyńca, Bogdana		
11	P	Zuzanny i Dygny		
12	W	Klary, Hilarii		
13	S	Hipolita i Kasjana	Now	
14	C	Euzebiusza		
15	P	WNIEŚ. N. M. P.		
16	S	Joachima i Rocha		
17	N	Jacka, Pawła, Juli		
18	P	Włodzimierza	I Kwadra	
19	W	Jana, Mariana, Juli		
20	S	Bernarda, Samuela		
21	C	Joanny Fremiot Wd.		
22	P	Tymoteusza		
23	S	Filipa i Benicjusza	I Kwadra	
24	N	Bartłomieja, Ptolom.		
25	W	Ludwika Kr. Weg.		
26	W	M. B. CZESTOCH.		
27	S	Józefa Kal.		
28	C	Augustyna	I Kwadra	
29	P	Scjście św. Jana		
30	S	Róży. Limańskiej		
31	N	Rajmunda		

WRZESIEŃ

1	P	Bronisławy	Pełnia
2	W	Stefana Kr. Weg.	
3	S	Szymona St. Bronisl.	
4	C	Kozalii, Róży	
5	P	Wawrzyńca, Jus.	
6	S	Eugeniusza, Reginy	Ostatnia Kwadra
7	N	Meldiora, Jana, Reg.	
8	P	NARODZENIE N.M.P.	
9	W	Piotra, Serg. Gorgoni	
10	S	Mikołaja z Tolentino	
11	C	Prota i Jacka	III. Suche dni
12	P	Marji, Gwidona	
13	S	Eugenii, Filipa	
14	N	Podw. Krzyża św.	
15	W	M. B. Bol. Nikodema	
16	W	Kornelia i Cyrylana	Now
17	S	Zamberta i Hildeg.†	
18	C	Józefa, Ireny	
19	P	Januarego	
20	S	Eustachego.	
21	N	Mateusza Ap.	Now
22	P	Tomasza, Mauryczego	
23	W	Tekli, Lina Pap.	
24	S	N.M.P. od wyk. Niew.	
25	C	Ladysława, Firmina	
26	P	Cyrylana i Justyny	I Kwadra
27	S	Kozmy i Damiana	
28	N	Wacława Kr. Weg.	
29	P	Michała Arch.	
30	W	Hieronima Kapł.	

PAŹDZIERNIK

1	S	Jana z Dukli	Pełnia
2	C	Aniołów Stróż	
3	P	Teresy	
4	S	Franciszka Seraf.	
5	N	Placyda	
6	P	Brunona	
7	W	Justyny	
8	S	Pelagii i Brygidy	
9	C	Dionizego	
10	P	Franciszka	Now
11	S	Macierz. N. M. P.	
12	N	Makymiliana, Ludw.	
13	P	Edwarda Kr.	
14	W	Kalkata, Ewarysta	
15	S	Jadwigi, Teresy	I Kwadra
16	C	Mart. Sat. Jadwigi	
17	P	Małgorzaty, Wiktora	
18	S	Lukasza Ew. Justa	
19	N	Piotra z Alk.	
20	P	Jana Kantego, Ireny	I Kwadra
21	W	Urszuli, Hilariona	
22	S	Kordulii, Alodii	
23	C	Seweryna i Romana	
24	P	Rafała Arch.	
25	S	Kryspina	I Kwadra
26	N	Ewarysta, Chryst. Kr.	
27	P	Sabiny	
28	W	Szymona i Tadeusza	
29	S	Nareczya	
30	C	Germana	
31	P	Klimpiusza	

LISTOPAD

1	S	W. W. ŚWIĘTYCH	Pełnia
2	N	PO ŚW. Jerzego	
3	P	Dzień Zaduszny	
4	W	Karola Boromeusza	
5	S	Elżbiety, Zachariasza	
6	C	Leonarda, Feliksa	Ostatnia Kwadra
7	P	Nikandra, Karysy	
8	S	Godryda i Maura	
9	N	Teodora	
10	P	Andrzeja z Awelina	
11	W	Martyna B.W.	Now
12	S	Witolda	
13	C	Stanisława Kostki	
14	P	Jukunda, Józefata	
15	S	Alperta, Gert., Leop.	
16	N	M. B. Ostrobramska	I Kwadra
17	P	Salomei, Grzegorza	
18	W	Romana, Odona	
19	S	Elżbiety Kr. Wd.	
20	C	Feliksa, Waleriusza	
21	P	Ofiar. N.M.P. Alberta	I Kwadra
22	S	Cecylii, Marka	
23	N	Klemensa	
24	P	Jana od Krzyża	
25	W	Katarzyny	
26	S	Piotra, Konrada	I Kwadra
27	C	Wirgiliusza	
28	P	Zdzisławy	
29	S	Saturaina, Filemona	
30	N	Andrzeja Ap. I. Adw.	

GRUDZIEŃ

1	P	Elżgusza, Natalii	Pełnia
2	W	Bibianny	
3	S	Franciszka Ksaw.	
4	C	Barbary, Piotra	
5	P	Sabwy, Nieta	
6	S	Mikołaja, Leonii	Ostatnia Kwadra
7	N	Ambrożego	
8	P	NIEP. PO CZ. N.M.P.	
9	W	Walerii i Leokadii	
10	S	N. M. P. LORET.	
11	C	Damazego, Sabiny	IV Suche dni
12	P	Aleksandra	
13	S	Łucji Otylii	
14	N	Alfreda	
15	P	Waleriana i Wiktora	
16	W	Euzebiusza	Now
17	S	Lazarza,	
18	C	Gracjana	
19	P	Dariusza	
20	S	Tefila i Zenona	
21	N	Tomasza Ap.	I Kwadra
22	P	Heronia i Zenona	
23	W	Wiktora	
24	S	Włk. Adama i Ewy	
25	C	BOŻE NARODZENIE	
26	P	SZCZEPANA ME CZ.	
27	S	Jana Ap. Ewang.	I Kwadra
28	N	Młodzianków	
29	P	Tomasza	
30	W	Eugeniusza	
31	S	Sylwestra, Melanii	

Dziat ogłoszeń

GAZETKI OBOZOWEJ Nr. 25. z dnia 1 stycznia 1941 r.

MUNDURY
sukienne, polowe
płaszczki nieprzemakalne
w wielkim wyborze
gotowe i na miarę
wykonane przez
SPECJALISTÓW.

OBC

NAJWIĘKSZY SKŁAD
w PALESTYNI

TEL-AVIV:
ul. Allenby 43 oraz
Nachlat Benjamin 39

JEROZOLIMA
ul. Jaffska obok
główniej poczty

HAIFA:
ul. Jaffska hot. Savoy
oraz Hadar Hacarmel

Maszyny do pisania
"PORTABLE"

nowe i używane

WIECZNE PIóra - artykuły
biurowe w dużym WYBORZE
Polskie druki i pieczątki
KORZYSTNE ŹRÓDŁO ZAKUPU:

Braun Syn

TEL - AVIV ul. Herzla 13

Bata

SKŁADA SERDECZNE

życzenia

NOWOROCZNE

KSIĘGARNIA

ABC

Tel-Aviv ul. Allenby 71
ROZMÓWKI i SŁOWNIK POLSK.
ang. kieszonk. ... 35 mils
atlas świat. ... 60. - -"
DUŻY WYBÓR KSIĄZEK

ZEGARMISTRZ
Zegarki, złoto, brylanty
STAŁE OKAZJA.

P. Katz TEL-AVIV
Nachlat Benjamin 2.

HOTEL

Jerusalem

TEL-AVIV, ul. Raw Kook 3
SKŁADA SWOIM
Szanownym Klientom
NAJSERDECZNIEJSZE
ŻYCZENIA NOWOROCZNE

Do sieg Roku!

Dr. Rosenfeld

LEKARZ - STOMATOLOG
TEL-AVIV - Allenby 71.
Choroby jamy ustnej
LECZENIE ZĘBÓW

Roboty techniczne

DLA CZŁONKÓW ARMII

POLSKIEJ SPECJALNE ULGI.

KABARET ARTYSTYCZNY

SEMADOR

Tel-Aviv, Hayarkon 73
NAD BRZEGIEM MORZA
Rendez-vous elity
ORKIESTRA PIERWSZORZEDNA
Baharaff'a

APARATY FOTOGRAFICZNE
wywoływanie i odbitki
100% ZADOWOLENIA

Foto Mirslaj

Jeruzolima Ben Jehuda 3.

WIELKI WYBÓR
koszul wojskowych
i krawatów
piżam i bielizny męskiej
WYROB WŁASNY

SPECIALNOŚĆ
ZAMÓWIENIA NA MIARĘ.

d. REINHERZ

Tel-Aviv, Ben Jehuda 22

wieczne pióra

Sprzedaż i reperacja
HITTSZ i LANDES
TEL-AVIV, Allenby 83
wejście z boku

RESTAURACJA

Yarkon
PODAJE SMACZNE
obiady
wraz z lampką wina
za 100 milsów
TEL-AVIV, Hayarkon

Smakosze dobrze się
CZUJĄ w DOBOROWYM
TOWARZYSTWIE
w Restauracji - Barze

Hesse

JEROZOLIMA:

Princess Mary Ave
obok Traffic Office

**Tanie
źródło**

SKLEP GALANTERYJNY
i KONFEKCYJNY

przy szosie
SKŁADA SWYM

Szanownym Klientom
serdeczne życzenia
NOWOROCZNE

W naszym OBOZIE:

Elegant

Salon Galanterii
i konfekcji męskiej

Kompletne umunruowanie
gotowe i na miarę

Rogatyki, pasy i torby
ofic. Obuwie bielizna

walizy i t.p.

DOMEK PRZY ŁASKU

na życzenie

udzielamy kredytu

Kino OBOZOWE

Wtorek 31.XII.

THE OKLAHOMA KID

Film angielski

Środa 1.I.1941.
ALEXANDER'S RAGTIME BAND
Film angielski

czkor
nas d
no, v
uracy
zem p
ciw e
czyke
wagor
parti
chłop
Chłop
twarz